Nr. 249 Kraków, piątek 4 listopada 1921

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Rada Naczelna PPS w sprawie autonomii dla Galicyi wschodniej

Rada Naczelna PPS obradowała w Warszawie w dniu 30 października pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego.

Z 44-ch członków Rady przybyło 28-miu. Obecni byli tow. Adamek, Arciszewski, Barlicki, Biniszkiewicz, Czajor, Czapiński, Daszyński, Diamand, Grylowski, Gardecki, Dobrowolski, Hausner, Hołówko, Kłuszyńska, Kuryłowicz, Malinowski, Markowska, Moraczewski, Niedziałkowski, Perl, Pużak, Śniady, Szczerkowski, Praussowa, Lieberman, Michaj, Szałaśny, Ziemięcki. Jako goście uczestniczyli w obradach tow. dr Buber, Kozakiewicz, dr Loewenherz, Posner.

Na wstępie tow. Daszyński powitał w serdecznych słowach towarzyszów górnośląskich, którzy po raz pierwszy zasiadają w Radzie Naczelnej, jako obywatele Rzeczypospolitej. Tow. Pużak przedstawił krótko przebieg dotychczasowych prac prezydyum CKW.

Sprawę **projektu autonomii dla Galicyi Wschodniej** referował tow. **Niedziałkowski**, proponując wypowiedzenie się za autonomią terytoryalną. Koreferat wygłosił tow. dr **Loewenherz**, który wypowiedział się za samorządem wojewódzkim. W dyskusyi niezmiernie ożywionej zabierali głos tow. Praussowa, Lieberman, Hołówko, Szałaśny, Moraczewski, Diamand, Perl, Hausner, Szczerkowski, Markowska, Pużak, Ziemięcki, Barlicki.

Przyjęto jednomyślnie rezolucyę następującą, zgłoszoną przez tow. Niedziałkowskiego:

„PPS widzi rozwiązanie ostateczne sprawy ukraińskiej w powstaniu niepodległego państwa ukraińskiego, którego granice, stykające się z Rzecząpospolitą polską, zostałyby określone w drodze porozumienia stron obu zgodnie z wolą ludności zainteresowanej.

PPS nie może uważać istniejącej dzisiaj Ukrainy sowieckiej za samodzielną organizacyę państwową społeczeństwa ukraińskiego, Ukraina sowiecka bowiem jest wyraźną ekspozyturą polityki i administracyi rosyjskiej, jest pozbawionym własnej inicyatywy narzędziem w rękach Moskwy.

PPS odrzuca wysuwany przez niektóre koła ukraińskie program niepodległości t. zw. Ukrainy zachodniej w przekonaniu, że państewko takie, gdyby istotnie powstać mogło, przeobraziłoby się niezwłocznie w kolonię zachodnio-europejskiego imperyalizmu, niebawem zaś, zniszczone i wyzyskane, utraciłoby iluzoryczną niepodległość na korzyść Rosyi.

PPS stoi na gruncie, że ludność polska, zamieszkała w Galicyi wschodniej, stanowiąc bardzo ważki czynnik liczebny i składając się w części przeważnej z robotników i włościan, ma wszelkie prawo do roli współgospodarza kraju narówni z ludnością ukraińską.

PPS sądzi, że jedyna w warunkach obecnych droga dla uregulowania sprawy ukraińskiej wewnątrz Rzeczypospolitej polskiej i do ustalenia stosunków na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, polega na wprowadzeniu ustroju autonomii terytoryalnej dla wszystkich ziem, zamieszkanych w większości przez ludność ukraińską, a więc zarówno dla Galicyi wschodniej, jak i dla woj. wołyńskiego, oraz południowych powiatów poleskiego.

Z uwagi jednak na odmienną fizyonomię obu tych krajów pod względem narodowościowym, gospodarczym, prawnym i politycznym PPS pozostawia przyszłym decyzyom Sejmu Rzeczypospolitej, oraz autonomicznych ciał ustawodawczych Galicyi wschodniej i Wołynia rozstrzygnięcie sprawy, w jakich warunkach i kiedy ewentualnie może zespolenie obu krajów w jedną całość, rządzoną autonomicznie, narazie zaś musi zaproponować rozwiązanie zagadnienia w formie dwóch ustaw osobno dla Galicyi wschodniej i osobno dla powiatów Wołynia i południowego Polesia“.

Ustęp ostatni rezolucyi powyższej przyjęto większością głosów. Większością głosów przyjęto następnie rezolucyę tow. dra Liebermana:

„Pożądanem jest, by ustanowienie granic i określenie szczegółowych warunków autonomii było dziełem porozumienia obu narodów: polskiego i ukraińskiego, a nie aktem jednostronnie narzuconym jednemu lub drugiemu narodowi. Dla stworzenia podstaw tego porozumienia PPS winna wejść w kontakt przedewszystkiem z ukraińskimi socyalistami. Wzywa się CKW, by dla osiągnięcia tego celu przedsięwziął odpowiednie kroki“.

Pozatem uchwalono na wniosek tow. dra Diamanda przynaglić rząd w drodze parlamentarnej do wyjaśnienia jego stanowiska w sprawie Galicyi wschodniej. Uchwalono także szereg dyrektyw w sprawie dalszej akcyi partyi dla przeprowadzenia programu autonomicznego.

Wkroczenie oddziałów Petlury na Podole rosyjskie

(Telegram wł. „Naprzodu“)

Lwów, 2 listopada.

Dnia 25 października wojska Petlury wkroczyły od strony Rumunii na Ukrainę. Zajęły Husiatyn rosyjski i **wymordowały całą ludność.** Następnie opanowały Kamieniec Podolski i proklamowały to miasto **stolicą Ukrainy. Całe już prawie Podole znajduje się w rękach Petlurowców.** Władze sowieckie wiedziały o gotującem się powstaniu, czego dowodem jest ewakuacya urzędów sowieckich. Wśród uchodźców z Ukrainy przebywających we Lwowie panuje nastrój gorączkowy. Niektórzy otrzymali podobno zlecenie przeprowadzenia w miejscowościach zajętych przez Petlurowców **organizacyi władz cywilnych.**

Lwów, 2 listopada.

W tutejszych kołach politycznych uważają wiadomości o powstaniu petlurowskiem za **przesadzone.** Panuje przekonanie, że powstanie to jest **podstępem bolszewickim,** możliwie w celu uzyskania jakiegoś pretekstu **do akcyi przeciw Rumunii.**

Zarządzenia rządu sowieckiego

(PAT) Kopenhaga, 2 listopada.

„Berlingsko Titende“ donosi z Helsingforsu, że urzędowe ogłoszenie w bolszewickich „Izwjestjach“ podaje, iż przy odkryciu antyrewolucyjnych organizacyj na Ukrainie zostało aresztowanych 450 osób, między innymi wielu byłych ministrów rządu Petlury. Z jedenastej dywizyi sowieckiej aresztowano 58 oficerów i zasądzono na roboty przymusowe.

O spokój na Górnym Śląsku

Berlin. (PAT). Wolff. Ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu wręczono następującą **notę konferencyi ambasadorów:**

Rada ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na Górnym Śląsku w razie napływania obcych osób na terytoryum Górnego Śląska. Konferencya ambasadorów jest zdania, że **spokój,** który panuje obecnie na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielkie znaczenie, **nie powinien być zakłócony przez agitacyę wśród ludności, prowadzoną z zewnątrz.** Konferencya widzi, że jest obowiązkiem Pańskiego rządu na swojem terytoryum, a w szczególności w tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym, **starać się o stały nadzór w celu przeszkodzenia wtargnięcia na G. Śląsk elementów, któreby mogły zakłócić ten spokój.** W danych warunkach **konferencya ambasadorów uważałaby rząd Pański za odpowiedzialny za to, gdyby na G. Śląsku niepokoje były podsycane** lub wywołane przez osoby, pochodzące z terytoryum niemieckiego.

Niszczenie kopalń

Katowice (PAT). Mnożą się dowody, że **pożar kopalń Blüchera** w Walewicach w pow. rybnickim, który zniszczył doszczętnie główne szyby, **był dziełem górnośląskich Niemców.** Górnicy polscy dowiedzieli się, że **istnieje specyalny oddział Grenzschutzu, tzw. Sprengkommando, który ma na celu niszczyć kopalnie i wszystkie przedsiębiorstwa, które przypadły Polsce.** Dlatego **robotnicy polscy postanowili zorganizować specyalną straż na kopalniach i hutach.**

Zwycięstwo Polaków w Gliwicach

Katowice. (PAT). **Przy wyborach** do rady zawodowej w fabryce drutów **w Gliwicach zwyciężyli Polacy.** Na listę polskiego zjednoczenia zawodowego oddano 1140 głosów, zaś na różne listy niemieckie oddano razem 954 głosów. Polacy zdobyli w radzie 9 miejsc, Niemcy trzy.

Przeciw emigracyi Niemców

Katowice. (PAT). Prasa niemiecka w celu powstrzymania wyjazdu niemieckich obywateli w części Górnego Śląska, które przypadły Polsce, przytacza obecnie wyjątki konstytucyi polskiej i udowadnia, że **Niemcy nie mają żadnej podstawy do ucieczki,** gdyż Polska zapewnia Niemcom dostateczną obronę mniejszości narodowej.

Skirmunt w Pradze

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi: Polski minister spraw zagranicznych Skirmunt przybywa we czwartek do Pragi.

Praga. (PAT). Z okazyi wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych Skirmunta w Pradze, dzienniki wskazują na znaczną **poprawę stosunków polsko-czeskich.** „Cas“ poświęca serdeczny artykuł p. Skirmuntowi jako temu wybitnemu politykowi, za którego rządów stosunki obu państw weszły na drogę rokującą jak najlepsze nadzieje.

Pomoc dla Rosyi

Lingby. (PAT. Radio). Duński komitet pomocy dla dzieci rosyjskich otwarł w Saratowie kuchnie publiczne pod duńską flagą.

Węgry poddają się woli ententy

Budapeszt. (PAT.) Wczoraj złożyli posłowie wielkiej ententy prezydentowi ministrów notę, która stwierdza, że rząd węgierski nie wypełnił uchwały Rady ambasadorów, dotyczącej abdykacyi. Ententa wzywa rząd węgierski, aby **bezzwłocznie proklamował detronizacyę Karola i rozszerzył ją na wszystkich członków domu Habsburgów.**

Do powyższej noty dodaje węgierskie biuro korespondencyjne:

Ze względu na to, że rząd węgierski w obecnej trudnej sytuacyi, spowodowanej ciągle się zwiększającemi zarządzeniami wojskowemi państw sąsiednich, skazany jest na poparcie mocarstw koalicyjnych, **nie pozostaje nic innego w tej przymusowej sytuacyi, jak przyjąć powyższą uchwałę.** Po rozważeniu sytuacyi, **odnośna uchwała przyjęta została jednomyślnie przez radę ministrów**, o czem rząd węgierski natychmiast zawiadomił przedstawicieli mocarstw. Odpowiedź ta zakomunikowana została dziś także przedstawicielom Czechosłowacyi, Jugosławii i Rumunii. Wobec tego, że mocarstwa koalicyi postawiły termin prekluzyjny dla powzięcia odpowiedniej uchwały w drodze ustawodawczej, **rząd poczyni zaraz odpowiednie zarządzenia dla naglego zwołania zgromadzenia narodowego.**

Żądania małej ententy

Paryż. (PAT Radio). Wobec tego, że król Karol wzbrania się abdykować, **mocarstwa zawiadomiły rząd węgierski, że nie będą się sprzeciwiały przygotowaniom małej ententy, jeżeli sprawa abdykacyi się przewlecze.** Przedstawiciele małej ententy napierają usilnie na rząd węgierski, by przyspieszył akt abdykacyi.

Przetransportowanie Karola na okręt

Budapeszt. (PAT. W. B. K.) Jak dzienniki donoszą, przejechał pociąg specyalny wiozący Karola na pokład angielskiej kanonierki dziś o g. 5 rano przez stacyę Battaszeg. Przed pociągiem tym przybył pociąg specyalny z wojskiem. Za pociągiem Karola jechał również pociąg z żołnierzami. Pociąg wiozący Karola stanął przy moście dunajowym między Bataszeg i Baya. Karol wsiadł do powozu, który go zawiózł do przystani na pokład kanonierki Glowhorn. Ta dzielnica była obsadzona silnymi oddziałami wojskowymi. Wedle „Pester Lloyd" nie nastąpiło formalne wydanie Karola w ręce ententy.

Obrady nad detronizacyą Habsburgów

Budapeszt. (PAT). Członkowie gabinetu zebrali się wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta ministrów na naradę, na której minister sprawiedliwości Tomcsanyi omawiał przedłożenia, które będą wniesione na zgromadzeniu narodowem w związku z żądaniami ententy. Obrady Rady ministrów trwały do późnych godzin wieczornych.

Porozumienie między wielką i małą ententą

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że **mocarstwa porozumiały się z małą ententą.** Mała ententa uznała uchwały weneckie, w zamian za co mocarstwa zobowiązały się poprzeć dążenia małej ententy, aby **nietylko Karol, ale i wszyscy Habsburgowie zostali zdetronizowani.** Konferencya ambasadorów oświadczyła małej ententcie, że uważa zarządzenia wojskowe Jugosławii i Czechosłowacyi za zbyteczne i z tego powodu uważa za konieczne przeprowadzenie w tych państwach **demobilizacyi.** Mała ententa spełni to życzenie po załatwieniu sprawy Karola. Uregulowania tej sprawy oczekują z końcem tego tygodnia.

Oświadczenie Benesza

Paryż. (PAT). „Matin" ogłasza telegram dra Benesza, w którym tenże omawia stanowisko swojego rządu w kwestyi Habsburgów, stwierdza pokojowe zamiary Czechosłowacyi i wskazuje na to, że ostatecznie próby przywrócenia Karola na tron są następstwem łagodności, jaką mu okazano w kwietniu tego roku. Dzięki stanowczemu tonowi konferencyi ambasadorów i dzięki zupełnemu porozumieniu między małą i wielką ententą **zostało wszelkie niebezpieczeństwo usunięte.** Dr Benesz wskazuje z naciskiem na to, że rokowania państw małej ententy nigdy nie szły w tym kierunku, by działać na własną rękę bez uprzedniego porozumienia z mocarstwami.

Albo detronizacya albo wojna

Budapeszt. (PAT). „As Ujsag" donosi z kół dyplomatycznych, że budapeszteńscy przedstawiciele wielkich mocarstw zakomunikowali oficyalnie rządowi węgierskiemu, że wielka ententa zaakceptowała gwarancye zaofiarowane jej przez gabinet Bethlena. Rząd węgierski zobowiązał się **do detronizacyi Habsburgów** w drodze ustawodawczej. Akt ten ma być załatwiony w ciągu tego tygodnia. O ile przedłożenie w sprawie detronizacyi będzie do soboty przyjęte w trzeciem czytaniu przez zgromadzenie narodowe, wówczas nie nastąpi dalsza akcya wojskowa małej ententy.

Stronnictwa za detronizacyą

Budapeszt. (PAT). Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem hrabiego Bethlena międzypartyjna konferencya, w której wzięli udział przedstawiciele partyi małych rolników, chrześcijańsko-narodowego zgromadzenia i opozycyi. Również hr. Apponyi zjawił się na konferencyi. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy co do uregulowania kwestyi byłego króla Karola. Wczorajsza Rada ministrów projekt ten przyjęła. Następnie przedłożył hr. Bethlen powody zewnętrzno-polityczne, które zniewalają do przyjęcia projektu ustawy, poczem przedstawił swoje zapatrywania przedstawicielom stronnictw.

Budapeszt. (PAT). Na konferencyi odbytej wczoraj pod przewodnictwem prezydenta ministrów zabierali głos hr. Bethlen oraz hr. Banffy, kilkakrotnie udzielając wyjaśnień w poruszonych sprawach. Konferencya przyjęła projekt przedłożony w sprawie uregulowania kwestyi króla jednomyślnie, z poprawką zaproponowaną przez posła Henego. Poseł Rassay zastrzegł sobie prawo wniesienia dalszych poprawek.

Aresztowany „minister spraw zagranicznych" Karola

Budapeszt. (PAT). Dr Gratz został przewieziony do Budapesztu i osadzony w więzieniu sądu krajowego. Przesłuchanie jego nastąpi prawdopodobnie jutro.

Konfiskata poczty węgierskiej

Budapeszt. (PAT). Rząd zaprotestował w najostrzejszym tonie przeciwko konfiskacie poczty kuryerskiej i regularnej, jakiej dokonały na węgierskim parowcu „Arcyksiążę Józef" władze czeskie. Rząd węgierski polecił równocześnie swej reprezentacyi w Pradze, by interweniowała w czechosłowackiem ministerstwie spraw zagranicznych. Równocześnie poinformował rząd węgierski o zajściu budapesztenskich przedstawicieli wielkiej ententy.

Czechy i Rumunia zadowolone

Bukareszt. (PAT) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu likwidacyi sprawy Karola, grożącej rozpętaniem się burzy wojennej w środkowej Europie i stwierdzają, że rząd węgierski zabrał się z całą energią do stłumienia niepożądanego dlań ruchu małej ententy. Pod tym względem szedł on na rękę państwom małej ententy, które uznają dobrą wolę Horthyego i nigdy nie żywiły imperyalistycznych tendencyj względem Węgier.

Praga. (PAT) „Czeskosłowacka Republika" przedstawia wynik dotychczasowych rokowań małej ententy z mocarstwami i zaznacza, że stanowcza polityka Czechosłowacyi, Rumunii i Jugosławii została w Paryżu, Londynie i Rzymie nie tylko należycie oceniona, ale główne żądania małej ententy zgadzają się z programem mocarstw. Należy również podnieść **zupełną lojalność Polski**, jakoteż powściągliwość i neutralność Niemiec.

W drodze na wygnanie

Graz. (PAT) „Tagespost" donosi z Belgradu, że wczoraj w nocy przejechał monitor angielski przez Belgrad z byłym cesarzem Karolem i jego małżonką na pokładzie. Dwa monitory jugosłowiańskie towarzyszyły monitorowi angielskiemu aż do Negotina wzdłuż Dunaju.

Konferencye dra Michalskiego we Lwowie

Lwów. (PAT) Minister skarbu dr Michalski bawił przez dwa dni we Lwowie i przeprowadził cały szereg konferencyj z przedstawicielami tutejszych sfer handlowo przemysłowych. Związek banków lwowskich wydał na cześć ministra Michalskiego bankiet. We wtorek wieczór odbyły się konferencye ze Związkiem banków ziemskich. Wczoraj rano minister odjechał do Rzeszowa.

—ooo—

Umowa handlowa włosko-rosyjska

Rzym. (PAT). Podpisanie traktatu handlowego włosko-rosyjskiego nastąpi w najbliższym tygodniu.

Wotum zaufania dla Lloyda George'a

Londyn. (PAT) Po mowie Lloyda Georgea w Izbie gmin odrzucono wniosek kilku posłów unionistycznych, by rządowi wyrazić wotum nieufności z powodu kwestyi irlandzkiej. Wniosek odrzucono 439 głosami przeciw 43.

Londyn. (PAT) Dzienniki wszystkich partyj wyrażają zadowolenie, omawiając wotum zaufania, udzielone w Izbie gmin Lloydowi Georgeowi. Szczególną wagę przykładają do oświadczenia premiera, że ustępstwa w sprawie irlandzkiej mogą być uczynione tylko zgodnie z honorowym pokojem. „Times" oświadcza, że żaden z przyjaciół ugody irlandzkiej nie może czynić Lloydowi Georgowi zarzutów i nie pochwalać jego stanowiska, nacechowanego patryotyzmem, a równocześnie umiarkowaniem i rozumem politycznym. Opinia publiczna angielska zdecydowana jest prowadzić stanowczą walkę w obronie bezpieczeństwa narodu i państwa. Jeżeli maximum ustępstw angielskich zostanie odrzucone, rokowania irlandzko-angielskie staną się niemożliwe.

Rokowania irlandzkie

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą, że rokowania irlandzkie przybrały **poważny obrót.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi konferencyi irlandzkiej. Dalsze posiedzenia odbędą się prawdopodobnie jutro. W kołach rządowych sądzą, że w rokowaniach nastąpił **poważny zwrot** w ostatnich 24 godzinach, w razie zaś zerwania rokowań mają nastąpić nowe wybory. Lloyd George zrzekł się nadziei wyjazdu w najbliższy piątek na posiedzenia konferencyi waszyngtońskiej i postanowił nie opuszczać kraju do chwili zupełnego usunięcia niebezpieczeństwa, grożącego **wojną domową.**

Konferencya dla rozbrojenia

Londyn. (PAT). Balfour wyjechał z lordem Cavan, marszałkiem Higginsem, sir Hankeyem i innymi członkami delegacyi angielskiej na konferencyę do Waszyngtonu.

Bordeaux. (PAT Radio). Dzienniki amerykańskie sądzą, że sekretarz stanu Hughes wystąpi na konferencyi waszyngtońskiej nie w charakterze sekretarza stanu, lecz jako szef delegacyi amerykańskiej.

Ameryka nie wycofa wojsk z Niemiec

Bordeaux. (PAT. Radio). „Associatted Press" podaje, że prezydent Harding w czasie konferencyi z prezesem komisyi dla spraw zagranicznych Izby amerykańskiej miał oświadczyć, że sprzeciwia się wszelkiej rezolucyi mającej na celu ściągnięcie wojsk amerykańskich z nad Renu.

O skreślenie długów wojennych

Bordeaux. (PAT. Radio). Angielski minister finansów oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski nie porozumiał się z rządem amerykańskim co do likwidacyi długów wojennych. Rząd amerykański zaznaczył zupełnie jasno, że żadna kwestya ekonomiczna nie będzie rozpatrywana na konferencyi waszyngtońskiej.

Po rewolucyi w Portugalii

Lizbona. (PAT). Rokowania między rozmaitemi grupami partyjnemi i komisyą rewolucyjną z dnia 19 października doprowadziły do porozumienia. Parlament będzie prawdopodobnie rozwiązany. Nowe wybory nastąpią w przepisanym terminie. Nowy gabinet przeprowadzi minimalną część programu rewolucyonistów z dnia 19 października, w myśl porozumienia, zawartego pomiędzy stronnictwami.

Dymisya rządu pruskiego

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Gabinet pruski ustąpił, ponieważ wszystkie usiłowania prezydenta ministrów, aby przez przekształcenie gabinetu stworzyć nowy, nie doprowadziły do rezultatu. Przypuszczają, że ustąpienie zostało spowodowane uchwałą frakcyi sejmowej partyi socyalno-demokratycznej, w której jest powiedziane, że socyal-demokraci ustąpią, aby otworzyć nową drogę do utworzenia rządu parlamentarnego.

Apel rządu do kupiectwa

Sprawa, która obecnie najwięcej zajmuje nasze społeczeństwo, sprawa mianowicie obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, nareszcie spowodowała, aczkolwiek skromną na początku, akcyę rządu. Prezydent ministrów, jak doniosły telegramy z Warszawy w nocy z poniedziałku na wtorek, zaprosił przedstawicieli kupców warszawskich na konferencyę, na której wyłuszczył zebranym kupcom, że mimo spadku walut zagranicznych i idącej w równej linii zwyżki marki polskiej, ceny towarów nietylko nie spadają, ale w pewnych artykułach okazują nawet tendencyę zniżkową. Premier wskazał na charakt. fakt, że mimo potanienia zboża cena mąki nie obniżyła się, a przecież ceny mąki i chleba są wytycznemi dla cen wszystkich artykułów zapotrzebowania.

Jest to rzeczywiście niepojęte zjawisko, że mimo ogólnego zdania o poprawieniu się naszej sytuacyi gospodarczej ta poprawa zupełnie nie odbija się na cenach w kierunku zniżkowym. Charakterystyczny dla tego zjawiska jest fakt, że na warszawskiej giełdzie zbożowo-towarowej od kilku dni wogóle nie notują cen zboża; widocznie producenci wstrzymują się ze sprzedażą, aby przez wywołanie sztucznego braku osiągnąć podwyżkę a przynajmniej ustalenie się obecnych nieusprawiedliwionych cen. Drugie zjawisko z tej dziedziny zaobserwowaliśmy w byłej dzielnicy pruskiej. Tam przed kilku dniami cena mąki pszennej obniżyła się na 210 marek za kilogram. Po kilku dniach przestano ceny notować — widocznie dla braku materyału, i skutek okazał się natychmiastowy: cena podniosła się na 230 marek.

W innych gałęziach handlu kupcy, w których imieniu p. Herse zapewniał o ich patryotycznych uczuciach, nie spieszą się z zastosowaniem spadku obcej waluty do cen swych towarów. To przecież nie może być normalnym objawem, żeby ceny towarów były obecnie tesame przy kursie dolara 2000 marek, co przed kilku tygodniami przy kursie dochodzącym do 8000 marek! Kupcy nasi w rozmowach prywatnych powołują się na to, że nie mogą obniżyć cen, ponieważ po pierwsze nie wierzą w utrzymanie się obecnej zniżki walut, powtóre wobec postępu drożyzny w Wiedniu — główne źródło zakupu dla Krakowa — ceny tam idą w górę i nasi kupcy muszą się do tego zastosować. Jako przykład podają następującą kalkulacyę: para bucików, która w ubiegłym tygodniu kosztowała 12.000 marek, mogłaby obecnie od biedy być sprzedaną za 10.000, ale za tę cenę kupiec nowego towaru w Wiedniu nie dostanie.

Z tego rozumowania wynikałoby, że nasz rynek zawisły jest w zupełności od zagranicy, z czego wynika paradoksalny stan rzeczy: gdy nasza marka spadała, musieliśmy z powodu spadku naszej waluty płacić drożej za towary; obecnie, gdy nasza marka idzie w górę a korona austryacka spada, musimy też drogo płacić, bo obca waluta spada. Wynikałoby z tego, że drożyzna nigdy chyba nie ustanie, bo zawsze wzrost jednej waluty pociąga za sobą spadek drugiej i tak ciągle w kółko odbywa się ruch giełdowy. Któż więc będzie miał korzyść z oczywistego faktu, że nasza marka się poprawia, że np. w stosunku do dolara stoi teraz cztery razy, a w stosunku do korony austryackiej dwa razy wyżej?

Trzeba, jak na konferencyi warszawskiej przedstawiciele rządu delikatnie zaznaczyli, aby państwo zrobiło użytek ze stojących mu do dyspozycyi środków celem przeprowadzenia wyrownania między wzrostem marki a cenami towarów. Nie można absolutnie, jak sfery kupieckie chcą, liczyć się z tem, że są zapasy towarów jeszcze z czasu niskiego stanu marki, a zatem droższe. Przedewszystkiem bardzo wątpliwem jest, czy faktycznie istnieją jakieś zapasy; dalej, choćby nawet jakieś były, to należy mieć na uwadze, że obniżenie tego, co kupcy nazywają „godziwym zyskiem", jużby się odbiło dodatnio na cenach, nie mówiąc o tem, że przecież kupcy ani razu nie ominęli okazyi podniesienia cen w tymsamym, a nieraz i w wyższym stopniu, jak szedł spadek marki.

Mamy jednak wrażenie, że zainaugurowana niedzielną konferencyą akcya rządu jest jednostronna i z tej racyi nie może być uważana za wyczerpującą wszystkie możliwości pomożenia ludności. Nie słyszeliśmy nic o akcyi rządu wpłynięcia na rolników większych i mniejszych, aby ceny swych produktów zaczęli stosować do kursu giełdowego. W życiu codziennem obserwujemy, że ceny artykułów żywności najpóźniej i najniechętniej naginają się do nadchodzącej od czasu do czasu „fali taniości". Główny dostawca produktów żywnościowych: chłop jest konserwatywny i z przyjemnością oddaje się konserwowaniu wysokich cen, z drugiej strony nie potrzebuje on gwałtownie gotówki, jak świat kupiecki i dlatego może ze sprzedażą swego towaru czekać na lepszą konjunkturę. — Czujemy te właściwości chłopskie codziennie w rosnących cenach masła i mleka, jarzyn i owoców, które zupełnie odsunięte zostały od udziału w poprawieniu się naszej waluty. Czy nie należałoby ku tej przedewszystkiem stronie skierować zapowiedziany przez rząd energii w zastosowaniu środków, jakimi państwo rozporządza? Mamy wolny handel, to prawda, z tego nie wynika jednak, aby czynnik zbiorowy, tj. państwo zupełnie wyrzekło się wpływu na rzecz, która — przy dalszem jej traktowaniu jak obecnie — może wywołać niepożądane objawy.

lf.

Najnowszy zwrot w polityce sowieckiej

Uznanie przez sowiety długów przedwojennych

Już we wtorek doniósł był warszawski „Kuryer Polski", że w Moskwie ogłoszony został dekret o uznaniu przedwojennych długów rosyjskich.

Wiadomość tę, która potwierdziła się w zupełności, zaopatrzył był ów dziennik komentarzem, w którym, podejrzewając, że jest to manewr, przypuszcza, że nie chodziło tu o przebłaganie Anglii i Francyi, ile raczej o Stany Zjednoczone. Rząd rosyjski mając na widoku interesy wschodnio-azyatyckie Rosyi, chciałby być dopuszczony do obrad nad sprawami Oceanu Spokojnego, chciałby uczestniczyć w konferencyi waszyngtońskiej, tymczasem Stany Zjednoczone stoją na stanowisku nie uznawania rządu, łamiącego zobowiązania; ponadto w Waszyngtonie ma być poruszona sprawa rosyjska w całej jej rozciągłości, z racyi czego emigracya rosyjska wysyła Milukowa i Awksentjewa; temat to co do którego zainteresowany jest, rzecz jasna, rząd rosyjski.

Nie wchodząc w to, czy rząd bolszewicki istotnie, chociażby napół teoretycznie (pytanie bowiem, czy zrujnowana Rosya potrafi być wypłacalna?) skłania się do spłacania długów z dobyt caratu, czy rzuca tylko w świat obietnicę, ażeby chwilowo przejednać kapitalistów i rządy zagraniczne, oraz na jakich rządach mu bardziej zależy, czy mocarstw zachodnio-europejskich, czy północno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych — pozostaje fakt, że Rosyą publicznie kapituluje przed kapitalizmem międzynarodowym i to w sprawie, w której również publicznie i z całym naciskiem podkreślała swoje nieprzejednanie.

P. A. T. w depeszy z Londynu w ten sposób referuje notę rosyjską (rozesłaną również do rządów Francyi, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych):

„Rząd Sowiecki wystosował do rządu angielskiego notę, w której powołując się na decyzyę konferencyi brukselskiej stwierdzającą, że udzielenie kredytów międzynarodowych na rzecz akcyi zwalczania głodu w Rosyi, uwarunkowane jest uznaniem przez rząd sowietów dawnych długów rosyjskich, oświadcza swą gotowość uznania tychże długów aż do roku 1914, z tem zastrzeżeniem, że poczynione będą rządowi sowieckiemu

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu

II

Gdy sławny socyalista, powieściopisarz angielski Wells przyjechał do Rosyi i odwiedził uczonych i artystów rosyjskich światowej sławy jak np. fizyologa Pawłowa, lub kompozytora Głazunowa, wydało się mu, że przed nim stoją cienie, a nie ludzie. Jeszcze komponuję — mówił Głazunow, ale papieru nutowego już niema. — Z trudem te cienie, powiada Wells, przypominały sobie, że przecież gdzieś na Zachodzie kwitnie życie kulturalne. I Wells, który naogół pisze przyjaźnie dla bolszewików, powiada w swej książce „Rosya we mgle" (patrz: rosyjskie wydanie), że wcale się nie dziwi, iż w opłakanych rosyjskich warunkach nie mogą kwitnąć nauka i sztuka, tak samo, jak np. nie mogą kwitnąć w „kraju dzikich kafrów". Z wybitniejszych poetów rosyjskich Balmont wyjechał zagranicę, Błok zmarł na szkorbut głodowy, zaś Gumilew został rozstrzelany. Oczywiście nie najlepsze warunki dla rozwoju kultury...

Taka jest logika rzeczy. Niepodobna oddzielić rozwoju gospodarczego od rozwoju kulturalnego. Niepodobna gospodarkę pchnąć wstecz do wieku XVIII, zaś kulturę szczepić z wieku XXI-jeśli nie zgoła XXII.

Nie możemy tutaj w cyfrach analizować straszliwego upadku i całkowitego rozkładu gospodarki rosyjskiej, gdyż wychodzi to poza obręb ram naszej rozprawy, w której chcieliśmy tylko wykazać wewnętrzną sprzeczność w rozwoju bolszewickiej ideologii i praktyki, które zaczęły od socyalizmu i rewolucyi socyalnej (na zachodzie), zaś skończyły na kapitaliźmie w Rosyi, na rozbiciu frontu proletaryackiego na Zachodzie i na żałosnem wzywaniu do bardziej „ostrożnej" strategii.

Mimo to dla ilustracyi przytoczymy kilka ostatnich cyfr charakterystycznych z doby ostatniej. Weźmy t. zw. basen doński (Donbas), główną podstawę węglową przemysłu rosyjskiego. Komunista Remejko powiada, że to, co się dzieje w Donbasie jest całkowitą katastrofą. W maju ilość wydobytego węgla obniżyła się do 24 milionów pudów, w czerwcu — do 18, w lipcu — do 9-ciu, w sierpniu — do 2 milionów. Robotnicy w ogromnej części się rozbiegli. Stratę sił roboczych w ciągu tych czterech miesięcy należy obliczać na 30 proc., czyli blisko jedną trzecią część. Tyle oficyalne sprawozdanie bolszewika. Inny bolszewik, znany już nam Kaktyń pisze, że okradanie kopalni jest zjawiskiem codziennem. „okradanie kopalni — zjawisko zwykłe, przyczem rozwlecza się literalnie wszystko, co tylko ma jakąkolwiek wartość". Tak np. zamierzano budować w pewnem miejscu kolejkę wązkotorową, ale Kaktyń melancholijnie czyni uwagę, że prawdopodobnie, gdy kolejka będzie gotowa, wszystko co będzie miała do wywiezienia zostanie już wcześniej rozkradzione. Według „Woli Rossiji" procent robotników, nie zjawiających się do pracy wynosi ponad 80 procent. — Na wszystkich kopalniach razem dziennie wydobywa się razem 400 pudów, zamiast normalnego pół miliona pudów. Jak stwierdzają nawet gazety bolszewickie, ci robotnicy, którzy przychodzą do pracy, zaledwie się poruszają i po większej części stoją bez pracy.

To jest obraz przemysłu rosyjskiego pod bolszewickiemi rządami. Co się tyczy rolnictwa, jak stwierdza bolszewicka „Ekonomiczeskaja Żyźń" w Nr. 178 przestrzeń zasiewów zmniejszyła się prawie o połowę, a mianowicie o **43.8 procent.**

Jak stwierdza „Nakaz SOWNARKOM-u" z 11 sierpnia 1921 r. sytuacya przemysłowa jest tak ciężka, że wykazuje „silne pogorszenie w całym szeregu gałęzi produkcyi, nawet w porównaniu z końcem 1920 r.". Jak pisze tow. Miedwiedziew w Nr. 16 pisma „Socyalisticzeskij Wiestnik" krach opisanego DONBASA, a więc zalew kopalń przez wodę, ucieczka robotników i t. d. mają ten skutek, że następuje paraliż transportu i cyfry ładunków spadają z niezwykłą szybkością: ruch na kolejach południowych musi być zmniejszony prawie o 75 procent. Słowem, pisze tow. M. „gospodarka rosyjska uległa **paraliżowi**, grożącemu całkowitym, katastrofalnym krachem, zaś nowa polityka dotychczas jest bezsilna, aby chociaż wstrzymać ten proces".

W tymże numerze tegoż pisma inny korespondent moskiewski stwierdza, że owa nowa polityka gospod. w duchu kapitalistycznym nie dała żadnych rezultatów:

„**Rozkład całkowity.** Tylko dekrety są wydawane w wielkiej liczbie. Ukazał się dekret o prywatnych wkładach na rachunek bieżący, o ochronie tajemnicy kupieckiej, ale poważni dzierżawcy nie zjawiają się. Na rachunki bieżące spekulanci składają po — 1000 rb. Poważnych koncesyonistów także nie widać".

(Dokończenie nastąpi).

odpowiednie ułatwienia, oraz że mocarstwa zobowiążą się do zaniechania wszelkiej akcyi, zagrażającej bezpieczeństwu nienaruszalności Republiki Sowieckiej Dalekiego Wschodu. Rząd Sowiecki proponuje zwołanie w tej sprawie w najkrótszym czasie specyalnej konferencyi międzynarodowej."

Agencya „East Express" uzupełnia tę wiadomość, że w deklaracyi swojej rząd rosyjski — dla zarekomendowania swojego stopniowego zwracania się na drogę kapitalistyczną — zapowiada wskrzeszenie wolnego handlu i własności prywatnej na drobne przedsiębiorstwa, oraz prawa koncesyi na większe.

„Robotnik" warszawski w sprawie tej noty wyraża się następująco:

„Cziczerin pisze w tej nocie, że Sowiety dla odbudowania życia gospodarczego Rosyi zrobiły wielkie ustępstwa kapitałowi. Gotowe są obecnie pójść dalej i uznać pożyczki, zaciągnięte przez rząd carski przed r. 1914, z dwoma jednak zastrzeżeniami: 1) że Rosya sowiecka otrzyma specyalne ku temu warunki i ulgi, które jej dadzą możność uiszczenia się z tych zobowiązań, 2) że **Rząd sowiecki będzie uznany przez mocarstwa**".

„Robotnik" dość sceptycznie zapatruje się na powyższą ofertę Moskwy, pisząc dalej:

„Rosya dziś nie może spłacić tych długów i przez długie lata nie będzie mogła ich spłacić. Za teoretyczną więc obietnicę spłacenia dawnych carskich pożyczek Rosya sowiecka chce otrzymać nowe pożyczki... Za kapitulacyę przed kapitałem międzynarodowym — chce być wynagrodzona w gotówce, no i wejść do grona mocarstw burżuazyjnych"...

Wewnątrz tedy Rosyi odbudowuje rząd bolszewicki fundamenty kapitalistycznych urządzeń, które do cna miał zburzyć; **nazewnątrz usiłuje przebłagać świat kapitalistyczny.**

Trzeba jednak usprawiedliwić przed zdumioną opinią tę nową niespodziankę bolszewicką.

Podejmuje się tego Radek w „Prawdzie" moskiewskiej. Rząd rosyjski stał się ofiarą wymuszenia kapitalistycznej Europy — wywodzi on. — Rząd sowiecki mianowicie, który nie wątpił, że kapitaliści Entente'y nie powstydzą się żądania od umierającego z głodu ludu pracującego Rosyi uznania długów, otwarcie oświadcza, że aby ocalić od śmierci głodowej miliony ludzi i przyspieszyć odrodzenie zniszczonego przez interwencyę sprzymierzonych kraju, gotów jest wziąć na siebie zobowiązanie w imieniu tych cierpiących mas zapłaty za udzieloną pomoc.

„Deklaracya rządu sowieckiego — pisze dalej Radek — ukazuje się nie tylko po konferencyi brukselskiej, ale i przed konferencyą waszyngtońską, na której jednym z objektów targu jest Syberya Wschodnia. Alianci mają przed sobą wyraźną kwestyę: czy chcą oni przyczynić się do odrodzenia ekonomicznego Rosyi takiej, jaką jest ona w warunkach zwycięstwa październikowego i czteroletniej historyi walki o byt, aby wyciągnąć zyski z odradzającego się kraju, czy też chcą polityki awantur, która nas nie zwycięży, ale sprawi wiele niedoli i cierpień masom ludowym Rosyi, a kapitałowi wszechświatowemu — stratę i uszczerbek."

Tak, ale głód w Rosyi jest nie tylko wynikiem fatalnej suszy, lecz i fatalnej gospodarki bolszewików. I kapitulacya jest kapitulacyą bez względu na to, jakie się przyczyny dla jej wyjaśnienia poda.

Nie wiadomo dotąd, jaki skutek mieć będzie krok Cziczerina.

Narazie podobno rządy zagraniczne zachowują się bardziej niż powściągliwie, gdyż podejrzliwie. Odnośne depesze brzmią:

Bordeaux. (Radio PAT) **Nota Cziczerina** w sprawie uznania długów przedwojennych rosyjskich **spotkała się we Francyi z ogólnym sceptycyzmem.**

Hanower. (Radio PAT) „Evening Standard" pisze, że **nota Cziczerina** w sprawie uznania długów dawnej Rosyi **nie spotkała się w kołach urzędowych z żadnym entuzyazmem.** Sądzą, że rosyjskie propozycye mają na celu jedynie uzyskanie kredytów na odbudowę.

Obce wyznania w Polsce

Co piszą endecy, a co czynią ich przyjaciele?

Niedawno „Gazeta Warszawska" wystąpiła z artykułem wstępnym p. t. „O kościół prawosławny w Polsce", w którym po uwagach, iż prawosławie w granicach Polski uzyskać winno niezależną od Moskwy, własną organizacyę kościelną t. zw. „autokefalię", co zresztą leży w tradycyach i zwyczajach tego kościoła — pisała:

„Niewątpliwie liczyć się musimy z tem, że duchowieństwo prawosławne ma przeważnie sympatye rosyjskie, nie zaś polskie, że przy utworzeniu Polski straciło na jej terytoryum charakter kościoła panującego, co może je nieprzychylnie dla nowego państwa usposabiać. Powiedzieć sobie jednak należy, że bądź co bądź **wolność sumienia musi być obywatelom prawosławnym zapewniona równie dobrze, jak i wszystkim innym** i że jest to **jedyna droga do zwalczenia ich możliwych względem Polski uprzedzeń i niechęci, a nawet zyskania, jeśli nie zaraz, to z czasem ich sympatyi.** Z duchowieństwem jest rzecz trudniejsza wprawdzie, ale również niebeznadziejna.

Duchowieństwo to jest przeważnie miejscowego, nie zaś rosyjskiego pochodzenia, związane jest więc z krajem i nie będzie tęskniło do Rosyi, jeśli **ich owczarnia dobrze się będzie w Polsce czuła.** Oczywiście unikać należy bezwzględnie wszystkiego, coby miało **charakter odwetu na krzywdy, zadane przez rząd carski polskości i katolicyzmowi** przy pomocy duchowieństwa prawosławnego. Na przeszłość rzucić należy **zasłonę zapomnienia** i tylko zaciekłych wrogów naszych nie dopuszczać do wyższych stanowisk duchownych.

Położenie kościoła prawosławnego w Rosyi carskiej nie było zresztą wcale pod każdym względem ponętne. Niewolnicze uzależnienie od władzy sowieckiej budziło wciąż protesty nawet w łonie rdzennie-rosyjskiego duchowieństwa. Rządy bolszewickie znowu są nieustającym uciskiem religijnym i ustawicznem naigrawaniem się z kościoła i jego najświętszych wierzeń.

Przyjęcie, jakiego doznała reforma w tej dziedzinie, przez Sejm czteroletni dokonana, powinna napełnić nas otuchą."

Ale słowa to gips, z którego równie dobrze powstać mogą ulepione zeń kształty czynów, jak i... pył do zasypywania oczu.

Otóż do Sejmu i rządu wciąż napływają **memoryały i skargi ludności prawosławnej** na gwałty, dokonywane na cerkwiach prawosławnych, na zajmowanie ich przez katolików, połączone z rabaniem „ikonostasów", co ludność ta odczuwa, jako świętokradzką profanacyę.

W całej tej kampanii rej wiodą fanatyczni księża katoliccy przy poparciu zwykle administracyi lokalnej. Dzieje się to pod hasłem rewindykacyi dawnych kościołów lub cerkwi unickich, poprzerabianych na cerkwie prawosławne przez rząd rosyjski.

Akcya podobna miała uzasadnienie w takich okolicach pounickich, gdzie ludność masowo opowiedziała się była za katolicyzmem i cerkwie parafialne stały pustką; co innego zaś tam, gdzie cerkiew prawosławna na dawnem podłożu unii się ugruntowała, gdzie jej para-

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Zaduszki", trylogia (?) dramatyczna Stefana Grabińskiego

Bagatela: „Dr. Stieglitz", komedya familijna(?!) w 3 aktach Armina Friedmana i L. Nerza.

Dwie premiery w jednym dniu — to jak na Kraków, zdaje się, zadużo. Rezultat: w teatrze miejskim im. Słowackiego pustki mimo wystawienia rzeczy oryginalnej i okolicznościowej, Bagatela przepełniona publicznością, zwabioną wiedeńskim "Schlagerem".

Że „Zaduszki" nie były dla publiczności magnesem, rzecz to zrozumiała. Stefan Grabiński nie jest dobrą „firmą". Jego „Ciemne moce" czyli „Willa nad morzem" było to zupełnie nieudały debiut sceniczny. Przyznam się, że i do nowel tego młodego pisarza nie mogę się przekonać. Tembardziej więc pamięć o jego pierwszej, zgoła bezwartościowej telepatagonii teatralnej przejmowała mnie obawą nudów, gdym szedł na przedstawienie „Zaduszek", przeznaczonych do zastąpienia odwiecznego „Młynarza i jego córki". Niestety, nie zawiodłem się.

„Zaduszki" są to trzy jednoaktówki niczem innem ze sobą nie związane, jak tylko tem, że wszystkie trzy dzieją się w dzień zaduszny. Pierwsza, zatytułowana „Strzygoń", jest imitującą zabobonne baśni ludowe klechdą o duchach i strachach, skleconą bez fantazyi i bez szczypty poezyi. Autor, jakgdyby świadomie lub podświadomie czuł, że inteligentny człowiek nie może brać pełnej odpowiedzialności za takie bzdurstwo, zrobił z niego niby to opowiadanie starej baby wiejskiej, posługując się w tym celu sposobem, zapożyczonym z kina czy z „Kobiety, która zabiła", na czem jednak rzecz bynajmniej nie zyskała. Jeśli się na historye o duchach porywa ktoś pozbawiony fantazyi poetyckiej (jaką miał np. Lucyan Rydel), sfabrykuje tylko nudne i niestrawne głupstwo.

W sposobie wystawienia raził brak przejrzystości i malowniczości w ugrupowaniu tłumu, w którym nadto kmiotkowie przybierali jakieś dziwne pokraczne pozy.

Druga, stosunkowo najlepsza, jednoaktówka „W dzień zaduszny", dzieje się w środowisku inteligencyi, więc nie chodzą w niej duchy po świecie, ale zdarzają się różne historye, które mogłyby się zdarzyć i w każdym innym dniu. Jest tu nagromadzenie wszelakich okropności: jest pojedynek amerykański, jest i kobieta, która zabiła, ale wszystko to jest zrobione bez talentu. Mimo dobrej gry p. Morskiej, oraz pp. Białkowskiego i Jednowskiego rzecz jest beznadziejna.

W trzeciej wreszcie jednoaktówce p. t. „Sen Krysty" przyoblókł autor w formę snu dziewczyny z ludu miejskiego mocno ztrywializowane wierzenie w metempsychozę, czyli wędrówkę dusz. Jeżeli tak, jak to autor ukazał na scenie, dusze zmarłych wracają po jakimś czasie na ziemię, aby się nanowo narodzić w nowem ciele, i jeśli każda sobie sama wybiera nową matkę, to trudno pojąć, dlaczego tylu ludzi bywa tak bardzo nieostrożnych w wyborze rodziców. Dobrze wyreżyserowana była rzesza dziadowska u bramy cmentarnej. Ale długa gadanina duchów była nużąca, a całość pozostawiła wrażenie niesmaku.

Rozumiem dążenie dyrekcyi do popierania twórczości polskich autorów, ale wątpię, czy bezkrytyczne wystawienie tak słabych utworów pomoże w czemkolwiek rozwojowi polskiej literatury teatralnej.

* * *

Wystawiona przez Bagatelę komedya wiedeńska rozgrywa się w środowisku żydowskiem i całe swoje powodzenie zawdzięcza zręcznie uchwyconym rysom charakteru i temperamentu znamionującym to środowisko. Jest ono w „Doktorze Stieglitzu" ukazane ze strony komicznej, ale bez żółci, przeciwnie, traktowane jest z sympatyą. Element komiczny stanowią zarówno śmieszności parweniuszowskie wzbogaconej burżuazyi żydowskiej, jakoteż pewne rasowe cechy temperamentu i umysłowości żydowskiej, a przedewszystkiem figura starego Stieglitza, który w zabiegach o ugruntowanie egzystencyi swemu ukochanemu jedynakowi, świeżo upieczonemu doktorowi medycyny, posługuje się środkami, zaczerpniętymi z praktyki drobnego handlu, a nie licującymi z pojęciami środowiska kulturalnego. Rolę starego Stieglitza zagrał wybornie p. Berski, który stworzył postać ogromnie typową. Ten stary Stieglitz ze swoim nerwowym temperamentem, zgryźliwy i kłótliwy, poczciwy w gruncie rzeczy, bezmiernie kochający syna, zacofany w swych pojęciach i bez wykształcenia, nie umiejący się wżyć w sposób myślenia sfery, do której wszedł jego syn, był żywcem wcielony w p. Berskiego, który uwydatniał komizm tej figury, choć grał bez szarży. w scenie zaś końcowej drugiego aktu i w akcie trzecim, gdy cierpiał z powodu obrażenia uczucia ojcowskiego przez zniecierpliwionego syna, zdobył się na szczery sentyment, nie wypadając jednak z charakteru.

Świetnego miał partnera w p. Zbuckim, który stworzył kapitalną figurę wzbogaconego Kopplera, po żydowsku jowialną. Grze tych dwóch artystów, pp. Berskiego i Zbuckiego, zawdzięcza „Dr. Stieglitz" całe swe powodzenie. Paradna była w ostatnim akcie scena kłótni i gry w domino.

Resztę ról odegrali pp. Solarski (doskonale ucharakteryzowany) i Hendowski, oraz pp. Sznage-Andruszewska, Skalska i Dąbrowska.

Akcent żydowski w miarę zaznaczono w wymowie, unikając przesady.

Cała sztuka — należy to zaznaczyć — grana była bez suflera, co w Krakowie stanowi nowość.

Emil Haecker.

—ooo—

fianie, nie grzebiąc się w dociekaniach historycznych, czyje to były przedtem mury, zrośli się w pokoleniach obecnych z myślą, że to jest ich świątynia, którą im — po zmianie rządu rosyjskiego na polski — gwałtem wydzierają.

Co państwowość polska zyskuje na tem, że tę ludność ruguje się z jej odziedziczonego stanu posiadania? Nic, prócz **żalu** tej ludności, nagle pozbawionej swojego miejsca modłów, zniewolonej wbrew utartym już śród niej zwyczajom, szukania „pociech religijnych" gdzieś dalej, odciętej od spoczywających na cmentarzach grobów jej bliskich...

Co zyskuje na tem rozgoryczaniu prawosławia fanatyzm klerykałów katolickich: satysfakcyę odwetu.

Za ongi dokonywane rugi katolicyzmu i unji przez carat — teraz pokazują, że oni są panami, oni u góry i rugować mogą naodwrót prawosławie?

Lecz jaki rezultat osiągnął był carat na unji? Część ludności unickiej zapędził był wprawdzie do prawosławia, ale terrorem, o jakim marzyć nie mogą dzisiaj rzymsko-katoliccy fanatycy. Część zaś — śród której żywioł ruski był bardziej przez silną domieszkę mazurską spolszczony odtrącił w kierunku przeciwnym tak, że się ta ludność zwróciła do rzymskiego katolicyzmu i wyzbyła się wszelkich cech ruszczyzny, stając się z dwujęzycznej wyłącznie polską.

Otóż skatoliczyć tej ludności, która za Bugiem notabene od czasów Mikołaja I wepchniętą została na tory prawosławia szykanowaniem jej praktyk religijnych rzymscy klerykali nie zdołają. Rozwiną w niej tylko fanatyzm prawosławny, który za rządów rosyjskich usiłowała szczepić np. Poczajowska Ławra. W obronie kasownych cerkwi bardziej zespolą parafian z duchowieństwem prawosławnem, stworzą to, czego nie potrafił zdziałać carat, biurokratyzujący cerkiew, że pop prawosławny wyrastać będzie na wodza prawosławnego ludu.

Do tego prowadzi wszelki ucisk wyznaniowy. Znów — podkreślamy — dla państwa taka perspektywa jest zgoła fatalna. Państwu chodzić musi o to, ażeby na kresch układały się stosunki jak najbardziej spokojne, ażeby nie powstawały tam żadne niepotrzebne tarcia.

Wiadomości polityczne

ECHA BARBARZYŃSTWA PIŃSKIEGO

W załatwieniu rezolucyi sejmowej z 24 marca b. r. nadesłał obecnie prezydent ministrów do marszałka Sejmu następujące pismo:

W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dn. 25 maja b. r. Nr. 494/20 mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Odnośnie pkt. 1 w sprawie **rozstrzelania 34 żydów w Pińsku** 5 kwietnia 1919 r., jakoteż **nadużyć** z tem połączonych wszczęły wojskowe władze dochodzenia, o wyniku których w swoim czasie powiadomię Pana Marszałka.

Odnośnie pkt. 2 pismem 1260/21 D. K. G. T. polecił oddział IV Szt. Ministeryum spraw wojskowych wyasygnować do kasy DOG. Lublin 100.000 rubli, tytułem zwrotu kontrybucyi, nałożonej przez gen. Lisowskiego w r. 1919 na mieszkańców Pińska. Zwrot tej kontrybucyi będzie uskuteczniony za pośrednictwem władz komunalnych m. Pińska, w myśl specyalnych instrukcyi, udzielonych działowi Kontroli Gospodarczej w Lublinie.

Odnośnie pkt. 3. równocześnie Ministeryum spraw wojskowych wezwało rodziny poszkodowanych o przedłożenie na piśmie swoich roszczeń pieniężnych, a to wraz z koniecznemi formalnemi dowodami. Przyczem odnośnie do punktu trzeciego rezolucyi nadmieniam, iż stanowisko zainteresowanych Ministeryów nie zostało jeszcze uzgodnione.

Prezydent ministrów **Ponikowski**.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszej jedynej córeczki Dziuni, na tej drodze składają serdeczne podziękowanie

Marya i Benedykt Klimkowie

Krosno, październik 1921.

Stapińszczycy przeciw socyalistom

Ciekawy występ Stapińszczyka na wiecu robotniczym

Wadowice, 24 października.

W niedzielę 23 października odbył się tu wielki publiczny wiec zwołany przez PPS w celu zaprotestowania przeciwko zamachowi ministra Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy i reformę agrarną. Wiec odbył się w sali Domu Robotniczego pod przewodnictwem tow. Mikołajewskiego. Referowali t. t. posłowie Ziemięcki, Czapiński, tow. Pająk, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucyę protestu.

Następnie wystąpił znany Stapińszczyk b. poseł do parlamentu austryackiego p. **Styła**. Zaczął od tego, że oświadczył, iż na ogół popiera socyalistów, ale ma niektóre „wątpliwości", które zamierza poruszyć.

Po 1) nie podoba mu się ta bezwzględna walka o 8-godzinny dzień pracy. Przy pracy nocnej, powiada Stapińszczyk, albo przy pracy szczególnie ciężkiej, przy ogniu i t. d. — co innego, tam może być 8-godzinna praca, ale **co innego praca „lekka" (?)**, — tam 8-godzinny dzień pracy jest po prostu lenistwem, zaś na roli 8 godzinny dzień pracy jest wogóle nonsensem.

Dalej p. Stapińszczykowi się nie podoba **projekt szkolny**, referowany przez socyalistę Smulikowskiego, według którego ciężary szkolne, jak n. p. opał i t. d. ma ponosić gmina, a nie Państwo.

Jeszcze bardziej nie podoba się p. Style **sekwestr** na ziemiopłody. Ten sekwestr, który był(?) spadł ciężarem na małorolnych chłopów, którzy przecież nie mogą takich ciężarów ponosić.

Tak przemawiał p. Stapińszczyk Styła.

Wzburzenie więc urosło z chwili na chwilę i przewodniczący z trudem utrzymywał spokój. Rozlegały się okrzyki robotników pod adresem p. Styły bardzo niepochlebne. Ale p. Styła gadał dalej. Zapytuję, powiada, p. posła Czapińskiego **czy jest „w tajnej dyplomacyi"(?).** Zapytuję p. posła Czapińskiego czy wie o tem i co myśli o tem, że posłowie mają być już nie wybierani, lecz **mianowani**(?) i t. d.

Zacietrzewionemu p. Style odpowiadał spokojnie tow. poseł Czapiński, zbijając jedno twierdzenie za drugiem. Po 1) nikt nie wprowadza na roli 8-godzinnego dnia pracy bez względu na warunki i pogodę, gdyż na roli jest praca sezonowa i tam, jeśli wypadnie praca dłuższa, robotnik może mieć inną kompensatę. Co to znaczy robota „lekka"? Czy n. p. robota zecera, który dostaje suchot od swojej pracy jest pracą „lekką"?, albo praca krawca, czy tkacza i t. p. Nie należy zapominać, iż jeśli chłop pracuje w swem gospodarstwie dłużej, to po 1) pracuje w warunkach zdrowotnych pomyślniejszych, a po 2) pracuje dla siebie, a nie na kapitalistę.

Co do drugiego punktu tow. Smulikowski właśnie postawił projekt o ponoszeniu ciężarów szkolnych przez państwo, zaś projekt o ciężarach gminnych był projektem rządowym, który tow. S. tylko referował. Wniosek p. Smulikowskiego w sprawie ponoszenia ciężarów przez państwo został przez Sejm uchwalony.

Co do punktu trzeciego — próżno p. Styła dowodzi, że sekwestr już w Polsce był, bo w Polsce był nie sekwestr, lecz system kontyngentowy. Poza tem rozumny sekwestr spada ciężarem właśnie przedewszystkiem na wielkorolnych i obszarników. Wreszcie, jeśli sekwestru nie będzie, to znaczy, jeśli państwo nie dostarczy ziemiopłodów po takich cenach, skąd mają wziąć zboże na swe utrzymanie małorolni, takich górzystych nieurodzajnych powiatów, jak żywiecki, którzy właśnie w zimie muszą zboże kupować? W ten sposób właśnie sekwestr dopomaga małorolnym.

Nakoniec co do owego „mianowania" posłów, to p. Styła wie, że dzwonią, ale nie wie w którym kościele, bo istnieje projekt „nie mianowania" posłów, lecz wprowadzenia t. zw. „listy państwowej", przy której resztki głosów pozostałe każdemu kandydatowi wybranemu sumują się z innemi resztkami z tejże partyi i są przelewana na listę państwową tejże partyi; jest to zasada na ogół słuszna i jest przyjęta n. p. w Austryi i Niemczech. Co do „tajnej dyplomacyi" to słów p. Styły wogóle zrozumieć niepodobna, chyba że powtarza jakieś najgorsze endeckie plotki o Belwederze.

Po przemówieniu posła Czapińskiego przemawiali jeszcze t. t. Mikołajewski i Wyrwiak, którzy w gorących słowach dali wyraz swemu oburzeniu, że reprezentant partyi lewicowej, która przy wyborach szła w związku z socyalistami, nic nie znalazł lepszego do roboty na zgromadzeniu poświęconem zamachowi Michalskiego, jak załamywać front walki i atakować 8-godzinny dzień pracy.

Należy zauważyć, że ten podstępny atak Stapińszczyków przeciwko socyalistom nie jest już pierwszy tego rodzaju i to w tychże samych Wadowicach. Może Czytelnicy sobie przypominają, że coś przed rokiem w tym samym Domu Robotniczym, wypożyczonym od socyalistów na zgromadzenie Stapińszczyki urządzili wiec w obecności posła Putka i tam wybitny Stapińszczyk Kazimierczak atakował socyalistów za to, iż rzekomo zawarli sojusz z Witosem i t. d.; wówczas mówca niefortunny nie wiedział, że na zgromadzeniu znalazł się przypadkowo poseł Czapiński, który też p. Kazimierczakowi wymierzył należytą odpowiedź — a p. Kazimierczak kolejno usprawiedliwiał się, że chciał tylko powiedzieć, iż socyaliści „zabierają się" do zawarcia sojuszu, jeśli zaś go nie zawarli, to tem lepiej....

Radzimy panom Stapińszczykom raz zaprzestać tej niegodnej polityki. Trzeba raz się na coś zdecydować. Nie wolno udawać lewicowości i radykalizmu i nawet przyjaźni z socyalistami, a jednocześnie korzystać z każdej sposobności, ażeby puścić jakąś plotkę, albo utrudnić ciężką walkę robotnika. PP. Stapińszczyki sami próbują organizować robotników n. p. w Borysławskiem i Krośnieńskiem. Może dla tych robotników występ pana Styły będzie wcale pouczający.

Na dłuższą metę, panowie, najlepszą polityką jest uczciwa polityka. Na samej demagogii przedwyborczej oprzeć roboty politycznej uczciwa partya nie może!

Zjazd metalowców

Do wtorkowego sprawozdania ze zjazdu metalowców wcisnęły się przykre omyłki druku, które sprostować należy, a mianowicie: Imieniem czecho-słowackiego związku witał zjazd tow. **Duncer**, nie zaś „Dunelr", jak mylnie wydrukowano. Imieniem zorganizowanych robotników górnośląskich brał udział w zjeździe delegat tow. **Rybicki**, a nie „**Libicki**".

TRZECI DZIEŃ OBRAD

W trzecim dniu obrad debatowano w dalszym ciągu nad 5 punktem porządku dziennego w sprawie **taktyki ruchu zawodowego**. W toku dyskusyi zjawił się na zjeździe serdecznie witany gość ze Szwajcaryi tow. **Ilg**, sekretarz Międzynarodowego zjednoczenia metalowców w Bernie. Tow. Ilg wygłosił dłuższe przemówienie w języku niemieckim, podkreślając konieczność spotęgowania pracy nad organizacyjnem i umysłowem rozwojem klasy robotniczej. — Mówca wskazuje na doniosłe znaczenie 8-godzinnego dnia pracy dla rozwoju kulturalnego klasy robotniczej zaznaczając, że tej zdobyczy międzynarodowy proletaryat bronić musi wszelkimi siłami.

Mowę tow. Ilga tłómaczył tow. Teller. Ponieważ gość szwajcarski udaje się w dalszą drogę na ważne narady międzynarodowe do Amsterdamu, tow. Teller dziękując gościowi za przybycie prosi go, by imieniem zjazdu złożył w Amsterdamie zapewnienie, że zjazd polskich metalowców stoi niezłomnie przy Międzynarodówce amsterdamskiej.

REZOLUCYA W SPRAWIE TAKTYKI RUCHU ZAWODOWEGO

Po wyczerpaniu dyskusyi nad kwestyą taktyki, zjazd uchwalił jednomyślnie następującą rezolucyę referenta tow. **Topinka:**

„Zjazd wyraża przekonanie, że ostateczne wyzwolenie klasy robotniczej z ucisku kapitalistycznego osiągnąć tylko być może **przez międzynarodową walkę rewolucyjną proletaryatu.** Stosownie do tego I Zjazd Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce postanawia trwać **niezłomnie na stanowisku międzynarodowej so-**

lidarności proletaryatu i wspólnie z nim prowadzić walkę o urzeczywistnienie ustroju socyalistycznego.

W chwili obecnej, kiedy reakcya kapitalistyczna widzi się zagrożona w swym bycie i rozumiejąc grożące jej niebezpieczeństwo ucieka się do najostrzejszych środków i teroru, by zniszczyć klasowe organizacye zawodowe, a potem odebrać klasie robotniczej dotychczasow zdobycze i narzucić niewolnicze warunki pracy — Związek musi dążyć do stworzenia odpowiedniej siły zdolnej do odparcia tego ataku reakcyjnej burżuazyi. Siłę tę osiągnąć może jedynie przez **bezwzględną centralizacyę** i skupienie wszystkich żywiołów, **stojących na gruncie walki klasowej** i uznających konieczność podporządkowania się w swym działaniu Głównemu Zarządowi Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce i Komisyi Centralnej Związków Zawodowych. W walce swej o obronę interesów klasy robotniczej Związek dążyć musi do utrwalenia silnej, świadomej i karnej organizacyi zawodowej — i dlatego z całą energią prowadzić musi **pracę kulturalno-oświatową, agitacyjno-organizacyjną i systematycznie zdążać do stworzenia silnego funduszu strejkowego.**

Zjazd uważa, że najbliższem zadaniem Zarządu Związku jest walka o poprawę warunków pracy i płacy, o wprowadzenie w życie Komitetów i Rad fabrycznych, rozszerzenie ustawodawstwa robotniczego — zwłaszcza ubezpieczeń społecznych, — a wreszcie walka o uspołecznienie przemysłu.

Związek musi bezwzględnie **zwalczać wszelkie próby przedłużenia dnia pracy, obniżenia płacy**, bezrobocie i wogóle wszystko, co może przyczynić się do pogorszenia stopy życiowej klasy robotniczej. Zwłaszcza z całą stanowczością Związek **przeciwstawić się musi usiłowaniom zniesienia instytucyi mężów zaufania i komitetów fabrycznych**, lub ograniczenia ich kompetencyi oraz wszelkich uprawnień Związków Zawodowych.

Dążeniem Związku winno być regulowanie warunków pracy jednolicie na możliwie najszerszych terytoryach — przez zawieranie **umów zbiorowych**, które objąć winny całą daną gałąź przemysłu w kraju. Za najodpowiedniejszy i najskuteczniejszy środek do osiągnięcia tych celów Zjazd uważa walkę strejkową, prowadzoną planowo przez instytucye centralne. Zarówno akcye podwyżkowe, jak i strejki kierowane być winny przez Zarząd Główny, względnie przez upełnomocnionych przezeń funkcyonaryuszów. Wszelkie inne „dzikie" akcye i strejki, wywoływane przez poszczególne jednostki, należy **jako szkodliwe potępić**, odmówić im poparcia, a nawet przeciwstawić im się z całą stanowczością.

W swej działalności zawodowej i organizacyjnej Związek działa samodzielnie, oparty jedynie o Centralną Komisyę Związków Zawodowych w kraju i Międzynarodowy Sekretaryat Metalowców. W razie potrzeby poparcia prowadzonej przezeń walki oraz w walkach natury ogólno-politycznej, **Związek winien współdziałać i występować wspólnie jedynie z partyami socyalistycznemi**, pozostającemi z nim w stosunku braterstwa broni.

Zjazd postanawia się przeciwstawić z całą stanowczością moskiewskiej międzynarodówce, jako organizacyi, zdążającej do rozbicia międzynarodowej solidarności proletaryatu socyalistycznego. Członkowie i oddziały Związku, którzyby działali w myśl wskazówek moskiewskiej międzynarodówki, winni być **natychmiast ze Związku wykluczeni**, a oddziały rozwiązane.

Związek stoi na stanowisku **bezpartyjności** i nie wymaga od swoich członków określonego kierunku politycznego, musi jednak domagać się **bezwzględnej karności wobec uchwał instytucyj zawodowych.**

W końcu Zjazd stwierdza, że **organizacye „żółte"** t. zw. „Zjednoczenie Polskie", NPR i Ch. D. coraz bardziej uwidaczniają swój wrogi charakter reakcyjny i stoją w jaskrawej sprzeczności z zasadą walki klas, oraz, że są wyraźnie popierane i faworyzowane przez przemysłowców i rząd burżuazyjny i jako takie winny być bezwzględnie zwalczane."

Popołudniowe obrady trzeciego dnia Zjazdu rozpoczął referat posła tow. **Żuławskiego o socyalizacyi przemysłu.** Streszczenie referatu, jakoteż dalsze uchwały Zjazdu w następnym numerze.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU METALOWCÓW

W środę 2 listopada wieczorem zakończył czterodniowe obrady pierwszy zjazd Związku metalowców. Przewodniczący Związku tow. **Porębski** podniósł ważność uchwał zjazdu i wezwał delegatów do usilnej pracy nad ich wykonaniem. Wkońcu przewodniczący zjazdu tow. **Kazimierczak** zaznaczył, że zjazd wykazał zwartość i karność Związku. Obrady zaznaczyły się głęboką myślą rewolucyjną, tchnęły powagą i potęgą klasy robotniczej, co jest dowodem, że robotnik zdolny jest do obalenia kapitalizmu i do rządzenia. Ci jednak, którzy zarzucając nam partyjność, sami swą partyjnością usiłują osłabić jedność Związku, niech zrozumią swe błędy, mając za przykład dzisiejszą Rosyę. Niech się przekonają, że nasze drogi tylko prowadzą do trwałej realizacyi haseł wyzwolenia proletaryatu. Mówca dziękuje w serdecznych słowach reprezentantom zagranicy oraz przedstawicielom PPS za przybycie, delegatom Związku za trud i pracę, grupie krakowskich metalowców za serdeczne przyjęcie, zaś krakowskiemu chórowi „Lutni Robotniczej" za uświetnienie uroczystości otwarcia zjazdu.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczej „Czerwonego Sztandaru" delegaci opuścili salę zjazdu.

KRONIKA

Kraków, 3 listopada.

Odezwa komitetu wawelskiego

Komitet wawelski ogłasza następującą odezwę: Z długoletniego zaniedbania i opuszczenia nasz królewski Wawel dzięki wspaniałej ofiarności społeczeństwa przybiera teraz godną swej wielkiej przeszłości szatę. Od roku 1905, odkąd noga najeźdźcy opuściła Wawel, rozpoczęły się studya przygotowawcze i badania historyczne nad przeszłością budowli. Brak dostatecznych funduszów i długoletnia wojna nie pozwoliły na intensywniejszy postęp robót. Wyczerpany wojną skarb polski nie mógł niestety przyjść z dostateczną pomocą dziełu odnowienia. W takiej chwili jednak zdrowy instynkt narodu nie zawiódł i na apel kierownika robót na Wawelu społeczeństwo polskie z wielką jednomyślnością i ofiarnością pospieszyło z wydatnemi ofiarami na fundusz odnowienia. Ofiary te są tem droższe i cenniejsze, że pochodzą w przeważnej części od sfer niezamożnych i od naszego walecznego wojska, od inteligencyi i młodzieży szkolnej. Spodziewać się też należy, że za tym przykładem pójdą także i te sfery, które jeszcze obowiązkowi narodowemu nie uczyniły zadość w dostatecznej mierze. A potrzeby Wawelu są jeszcze bardzo wielkie. Znajdujemy się bowiem dopiero na początku robót. Komitet wyrażając swe najgłębsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za dary tak w gotówce, jak w dziełach sztuki, ufa, że społeczeństwo nie ustanie w swej szlachetnej ambicyi doprowadzenia dzieła odnowienia Wawelu do szczęśliwego końca. Tak wydatna ofiarność społeczeństwa stwierdza nietylko jego odczucie powagi i doniosłości zadania, lecz także jest ona wyrazem usprawiedliwionego zaufania dla kierownika robót prof. dra Adolfa Szyszko Bohusza. Roboty, nad programem i wykonaniem których czuwa komitet odnowienia, prowadzone są planowo i stoją na wysokości wymagań sztuki i nauki, fundusze zaś złożone przez społeczeństwo są celowo użyte. Talent i wiedza prof. Szyszko-Bohusza dają zupełną rękojmię, że wiekopomne dzieło odnowienia Wawelu odpowie godnie pokładanym w nim nadziejom.

Przewodniczący komitetu wawelskiego: Gabryel Narutowicz, minister robót publ., oraz podpisy wszystkich członków komitetu.

Wykrycie fałszywych akcyj Tepege

(k) Gorączka akcyowa ogarnęła, jak wiadomo, szerokie warstwy naszej publiczności. Rzecz naturalna, że po największej części publiczność nabywała akcye przemysłowe już to dla lokaty kapitału, jak również dla celów spekulacyjnych, nie rozumiejąc się przy tem zupełnie na transakcyach tymi papierami. Kupowano nietylko oficyalnie na giełdach, lecz również pokątnie po kawiarniach lub kantorach i bankach. Nieświadomość tę wykorzystali sprytni spekulanci, którzy, wiedząc, że akcye drukuje się dziś bardzo licznie w tutejszych drukarniach, postanowili zaopatrzyć się w tak zwane makulatury, a więc akcye, które dla pewnych błędów drukarskich nie mogły być puszczone w obieg. Wskutek nieostrożności jednej z drukarń makulatury te dostały się w ręce niepowołane. Publiczność, nie znając różnicy między akcyami dobremi i złemi, kupowała je tem chętniej, że sprzedawano je dużo taniej, aniżeli na giełdzie oficyalnej. Falsyfikatami tymi były akcye „Tepege". Nie różniły się one niczem od akcyj oryginalnych, zaopatrzone były we wszystkie podpisy, jedynie brak było im pieczęci tłoczonej Tow. Tepege. Ofiarą oszustów padło samo Tow. Tepege, którego urzędnik uwidocznił na rzekomo oryginalnych sztukach pieczęć o wykonaniu prawa poboru. Falsyfikaty wykrył bank Rippera w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w obiegu jest kilkaset sztuk falsyfikatów tych akcyi, znajdujących się również w kilku bankach krakowskich. Śledztwo w toku. Podejrzenie wykradzenia makulatur pada na jednego z funkcyonaryuszów drukarni, w której tłoczono owe akcye.

Wielki pożar w Rakowicach

(k) Wczoraj przed południem zawezwano straż pożarną na Rakowice, gdzie wybuchł groźny pożar. W płomieniach stanęły domostwa St. i Wł. Dwernickich, dom i stajnia St. Longa, oraz stodoła Andrzeja Siwka. Straż pożarna natychmiast po przybyciu zajęła się lokalizowaniem ognia i uchroniła od rozszerzenia się pożaru na sąsiednie domy i młyn. Akcya ratownicza trwała 4 godziny. Szkoda bardzo znaczna. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek roznieśienia iskier z komina przez silny wiatr.

Wielki pożar w Bierzanowie

(k) Wczoraj po południu gmina Bierzanów odniosła się z prośbą do prezydyum miasta Krakowa o pozwolenie wyjazdu miejskiej straży pożarnej do Bierzanowa dla stłumienia pożaru szalejącego w tej wiosce. Prezydyum miasta poleciło straży ogniowej, aby wyjechała do Bierzanowa. Koło g. 6 wieczór wyjechała straż do Bierzanowa. Paliły się zabudowania koło kościoła parafialnego. Z powodu szalejącej wichury jest obawa, że pożar rozszerzy się na całą wieś gęsto zabudowaną. Szczegółów bliższych brak.

Linia telefoniczna do Warszawy była w nocy ze środy na czwartek przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy wiadomości od naszego korespondenta.

Z Komitetu budowy Muzeum narodowego w Krakowie. Wydział wykonawczy Komitetu odbył we środę posiedzenie. Wobec przyznania przez radę m. Krakowa gruntu pod budowę Wydział wykonawczy uchwalił jednomyślnie zwrócić się do prof. Szyszko-Bohusza o wykonanie planów szczegółowych pomnika Wolności. W myśl porozumienia się z prof. Bohuszem, plany mają być ukończone w kwietniu, tak aby w maju 1922 można było położyć kamień węgielny pod budowę. Z kolei rozwinęła się dyskusya nad szeregiem kwestyj prac wstępnych do budowy. Po wyjaśnieniach wiceprezydentów Rollego i Sarego, prof. Szyszko-Bohusza, radcy W. Ostrowskiego oraz po wyjaśnieniach prawniczych dra Ehrenpreisa, zalecono sekcyi budowlanej Komitetu bezpośrednie przystąpienie do prac wstępnych (oparkanienie terenu budowlanego, ustawienie szop na materyał budowlany, sprawy ofert, zbadanie terenu, doprowadzenie wodociągu itd.). Następnie generalny sekretarz komitetu red. Grzywiński przedstawił szereg spraw bieżących (sprawa odezwy Komitetu, organizacya propagandy zagranicą, sprawy finansowe itd.) oraz wnioski i zapytania poszczególnych sekcyj. W sprawach tych powzięto odpowiednie uchwały.

Katastrofa lotnicza. Włosko-rosyjska liga handlowa urządziła lot z Turynu przez Berlin—Warszawę do Moskwy. Wczoraj w południe wzbiły się dwa samoloty w Udine w powietrze, lecz już pod Tolumine spadły. Dwóch lotników zabitych, dwóch aresztowały w drodze władze wojskowe, ponieważ samoloty były uzbrojone w karabiny maszynowe i amunicyę.

(k) **Święto umarłych.** Przez obydwa dni świąt od wczesnego ranka ciągnęły na cmentarze krakowskie tłumy ludzi, niosące wieńce i kwiaty drogim i bliskim. Największy ruch panował na cmentarzu rakowickim. Ogólną uwagę zwracał grób powstańców z r. 1831 i 1863, przy którym wartę honorową pełnili żołnierze krakowskiego garnizonu. Na grobie powstańców jak również legionistów złożyły deputacye wojskowe olbrzymie wieńce.

(k) **Zjazd przedstawicieli komend chorągwi okręgów i hufców samodzielnych** odbył się w Krakowie w dniu wczorajszym. Na zjazd przybyli przedstawiciele związków harcerskich z całej Polski. Obrady trwały cały dzień, a wnioski uchwalone świadczą o nadzwyczajnej żywotności ruchu harcerskiego. Między innymi uchwalono zasady podziału terytoryalnego, organizacyi komend, podatków na rzecz władzy centralnej harcerstwa i t. d.

Podjęcie nauki w szkołach uzupełniających. Na zjeździe delegatów grona naucz. szkół przem. uzup. zawod. i handl. w Małopolsce, zwołanym w dniu 1 b. m. przez sekcyę „Ogniska naucz." w Krako-

wie, postanowiono naukę w tych szkołach podjąć w najbliższych dniach.

Ceny chleba. Przed kilku dniami magistrat obniżył cenę maksymalną chleba na 140 mk za 1 kg. Zaznaczyć należy, że piekarnia Ludowa w Podgórzu już od 2 tygodni z górą sprzedaje chleb tej samej jakości co piekarze prywatni po 130 mk za 1 kg. „Obniżenie" zatem cen chleba przez piekarzy nie jest żadnem dobrodziejstwem.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj wraca na afisz „Salome" Oskara Wilde'a i „Tragedya florencka", która powtórzona będzie w sobotę 5 bm. Jutrzejsze przedstawienie nowości Stefana Grabińskiego wykupił Związek urzędników „Ruza", na któreto przedstawienie kasa biletów nie sprzedaje. W niedzielę po poł. „Zaduszki".

Z teatru Bagatela. „Dr Stieglitz", komedya w trzech aktach Armina Friedmana, stała się atrakcyą z pp. Berskim i Zouckim w rolach głównych i grana będzie przez cały ten i następny tydzień.

Miejski teatr Opera i Operetka. W dzisiejszem przedstawieniu „Księżniczki czardasza" bierze udział p. Krugłowski. Jutro w piątek w „Fauście" wystąpią pp. Jefimcewa, Kniaginin i Cortilli.

Z teatru Nowości. „Niech mnie djabli wezmą", operetka Reichweina, ukaże się jako najbliższa premiera w teatrze Nowości. Wspaniała wystawa dorównywać będzie zagranicznym, a szczególnie akt III swoją oryginalnością będzie budzić prawdziwy zachwyt. Sensacyjne libretto, przepiękna muzyka, wielki balet zapewnią tej operetce powodzenie. Dziś we czwartek „Zuza". Występy Miłowskiej rozpoczną się w sobotę.

Lew Sirota, jeden z najznakomitszych artystów doby współczesnej, wystąpi tylko jeden raz w bieżącym sezonie w niedzielę 6 bm. Znakomity artysta odtworzy bogaty i wspaniały program. Sprzedaż biletów idzie w takiem tempie, że niektóre kategorye są już na wyczerpaniu.

Trzeci wykład z cyklu „Problem opery" wygłosi dr Józef Reiss na kursach literackich (ul. św. Anny) w piątek 4 bm. o godz. 7 wieczór. Treścią wykładu będzie „Idea dramatyczna w operach Mozarta i Wagnera".

Bal „Gwiazdki śląskiej" zapowiedziany na 12 bm. w salach Starego Teatru, będzie niezwykle świetny. Protektorat objął generał Szeptycki. Liczny i doborowy komitet pań i panów pod przewodnictwem hr. Bnińskiej dokłada starań, aby bal „Gwiazdki śląskiej" wskrzesił tradycyę wytwornych zabaw w Starym Teatrze.

Związek inwalidów, wdów i sierót po poległych Rzeczypospolitej polskiej w Podgórzu zapytuje się, jakich protekcyj potrzeba, ażeby uzyskać stoliki na rzecz sierót dla zaopatrzenia ich w ciepłą odzież na zimę, jak to uzyskał Związek inwalidów żydowskich. Powyższy Związek inwalidów stara się od czerwca i ponownie wniósł prośbę do magistratu 29 września, jednak inwalidzi i sieroty po poległych nie zasłużyli sobie widocznie, żeby magistrat zezwolił raz w roku na zbiórkę uliczną przy stolikach.

Okropności mieszkaniowe. Sposób przydzielania mieszkań, praktykowany przez p. wiceprezydenta Wielgusa, bez zbadania sprawy, bez systemu, wytwarza galimatyas, który prowadzi nieraz do fatalnych następstw. I tak np. mieszkanie pani Mittelstaedt, wdowy po urzędniku kolejowym (Pędzichów 10), gdy ta wraz z synem na parę dni wyjechała do Lwowa, przydzielono p. Persowskiemu, urzędnikowi skarbowemu, przeniesionemu tu z Makowa, tak że pani M. po powrocie ze Lwowa znalazła się na bruku i już przez 7 nocy nocuje na schodach, gdyż p. Persowski nie wpuszcza jej do mieszkania mimo, że je p. Wielgus napowrót jej przydzielił. Są to poprostu okropności, którym należy i można kres położyć, bo spis ludności wykazał w Krakowie niespełna 180 tysięcy mieszkańców, więc niema tak wielkiego przepełnienia i da się ład wprowadzić w kwestyę mieszkaniową, ale trzeba sprawy mieszkaniowe załatwiać z rozwagą i systematycznością, których brak w dotychczasowem, nerwowem i lekkomyślnem ich załatwianiu.

Związek dozorców domowych, robot. dzien. i służby domowej zwraca uwagę właścicieli domów, aby uważali na delegacyę w sprawie interwencyi, ponieważ, jak to miało miejsce na Kazimierzu, ukazały się niepowołane indywidua, za które Związek dozorców dom. nie może odpowiadać.

(k) **Związek mleczarski na czele lichwiarzy żywności.** W zdumiewający sposób zainaugurował „falę taniości" z dniem 1 listopada Związek mleczarski. Oto ni mniej ni więcej, tylko podniósł cenę jednego litra mleka z 80 mk na 145 mk. Ten nieobywatelski czyn „Związku mleczarskiego" zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie i spodziewamy się, że urząd walki z lichwą wystąpi z całą surowością wobec tych spekulacyj mlekiem.

(k) **Śmierć bandyty.** Onegdaj o g. 12 w nocy posterunek policyjny aresztował na rogu ulicy Pijarskiej a Szpitalnej znanego bandytę 27-letniego Jana Wiechcia, poszukiwanego za napad rabunkowy na plantach. Gdy żołnierz policyjny chciał nałożyć bandycie kajdanki, ten wyrwał się i począł uciekać ku plantom. W ślad za nim puścił się posterunkowy, a gdy bandyta mimo wezwań, by się zatrzymał, uciekał dalej, posterunkowy strzelił i zranił bandytę w prawy bok. Mimo odniesionej rany, bandyta począł się szamotać z nadbiegłym posterunkowym i dopiero po przybyciu kilku policyantów zdołano opryszka ująć i odprowadzić na inspekcyę. Wezwane pogotowie przewiozło rannego bandytę do szpitala św. Łazarza, Wiecheć w kilka godzin potem z powodu ciężkiej rany zmarł.

Aresztowanie niebezpiecznych bandytów. W ostatnich dniach dwóch złoczyńców okradło p. Annę Kokoszkę, zamieszkałą przy ul. Czarnowiejskiej l. 19, na kwotę 1 i pół miliona marek. Poszkodowana rozpoznała wczoraj na policyi sprawców kradzieży i spowodowała ich aresztowanie. Ponieważ przy ujęciu stawiali złodzieje silny opór, zawezwano patrol wojskową, która ich odprowadziła na strażnicę w Rynku głównym. Są to niebezpieczni bandyci: Teofil Kantorek i Stanisław Susuł.

Włamania. P. Janina Kostanecka, żona prof. Uniwersytetu doniosła do policyi, że onegdaj niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do zakładu anatomii opisowej przy ul. Kopernika l. 12 i skradli z magazynów dary amerykańskie, garderobę i obuwie łącznej wartości 200.000 mk. Onegdaj włamano się do sklepu firmy Józef Ornstein i Szymon Fischer przy ul. Lubicz 5 i skradziono 74 par obuwia wartości pół miliona marek. — Policya aresztowała 24 letniego Antoniego Grzybka za usiłowane włamanie do mieszkania prof. Kumanieckiego przy ul. Pędzichów 12.

Aresztowanie kieszonkowca. Za usiłowaną kradzież 300.000 mk z kieszeni palta dra Stanisława Sosnowskiego w P. K. K. P. w Krakowie przy ul. Wiślnej aresztowano 31-letniego Antoniego Grzegorskiego, z zawodu felczera.

—ooo—

Z POLSKI

Sprzedaż „Gazety Lwowskiej". Urzędowa „Gazeta Lwowska" przeszła w ręce prywatnego konsorcyum i przestała być dziennikiem urzędowym. Wydawnictwo zawiadamia, że na podstawie układów z rządem gazetę obejmuje spółka złożona z pp. Stanisława Rossowskiego, Karola Gredkiego i Bolesława Wysłoucha.

Zmarł w Nowym Sączu w dniu 23 października tow. Kimner Wiktor, pracownik kolejowy, od wczesnej młodości cichy a niestrudzony bojownik o ideały socyalistyczne. Pracując niemal we wszystkich tutejszych organizacyach robotniczych, opierających się o program socyalistyczny, zmarły przez swą uczynność i prawość charakteru zdobył sobie u towarzyszy szacunek i był powszechnie lubiany. Nieodżałowanego towarzysza żegnają w smutku wszystkie tutejsze organizacye robotnicze, które w zmarłym straciły człowieka o niewyczerpanej energii i wiary w zwycięstwo ideałów socyalistycznych. Cześć Jego pamięci!

Z ZAGRANICY

Gdzie leży Portorose? Miejscowość ta, gdzie obecnie odbywa się konferencya przedstawicieli państw spadkobierców po zmarłej monarchii habsburskiej, leży na północnem wybrzeżu Istryi, tuż koło miasta Pizano (16.000 mieszkańców), które tem słynie, że w pobliżu w 1177 roku flota republiki weneckiej pobiła flotę cesarza niemieckiego Fryderyka Rudobrodego. Za ten czyn doża (tj. dożywotni prezydent republiki weneckiej) Ziani otrzymał od papieża ów złoty pierścień, który odtąd każdy doża nosił podczas corocznego święta zaślubin Wenecyi z morzem. Samo Portorose zaś odznacza się pierwszorzędnym portem naturalnym (zaniedbanym za czasów austryackich) oraz największemi w całej Istryi salinami morskiemi, które pokrywają przestrzeń 628 hektarów i dają 50 000 ton soli rocznie. Wraz z całą Istryą oczywiście także Pizano i Portorose należą obecnie do Włoch. Uczestnicy konferencyi są więc gośćmi Włoch, jako najpotężniejszego z państw sukcesyjnych.

Eksplozya w Lizbonie. W budynku w Lizbonie, gdzie znajduje się siedziba konsula Stanów Zjednoczonych, nastąpiła wczoraj eksplozya, nie powodując poważnych uszkodzeń. Zamach uważają za protest ze strony anarchistów przeciw skazaniu przez Stany Zjednoczone na śmierć kilku komunistów.

Przegląd gospodarczy

Zwyżka marki w Wiedniu

Wiedeń, 2 listopada. (PAT). W obrotach prywatnych notowano dzisiaj markę polską 1·38.

Ukraina sowiecka kupuje złoto

Moskwa. (PAT). Sowiet komisarzy ludowych Ukrainy polecił komisarzowi ludowemu dla finansów, by zakupił od osób prywatnych i instytucyj złoto, platynę oraz obce waluty po cenach odpowiadających cenom rynkom zagranicznych.

—ooo—

Giełda krakowska z 2 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy waluty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	2500 —	3000·—	2500·—	3000·—	—·—
Franki franc. .	200 —	230 —	210·—	240·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·—	20·—	18·—	23·—	20·50
Korony austr.	—·70	1·—	—·70	1·—	0·80—0·78
„ czesko-sł.	25·—	30·—	30·—	35·—	33·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800 —	
„ „ V em. .	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	1000—950
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	900·—	1000·—	
„Elibor" — Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	825·—	875·—	
„Polski Glob"	1000·—	1100·—	1100·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	425·—
Zieleniewski I—III em. .	8000·—	85[illegible]0·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	2800·—	3000·—	2900·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1600·—	1550·—
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	4000·—	4300·—	
„Pocisk"	1100·—	1300·—	
Automotor	1800·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	—·—	—·—	
Siersza	11.000·—	11.5[illegible]·—	
Tepege	6700 —	7200·—	7000—7100
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200 —
Elektr. Siersza I—III em.	1500·—	1650·—	1650 —
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	5000·—	5[illegible]00·—	5150 —
„Krakus" IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3250·—	3250—[illegible]000

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) 2. bm. Papiery wartościowe. 6 proc. m. Warszawy trans. 116, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 336, 350, Listy zastawne 4 i pół proc. za 100 marek trans. 85, 3 proc. m. Warszawy trans. 385, 380, żądano 385, poszukiw. 378.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3100, 3100, Franki francuskie gotówka trans. 210, czeki trans. 223, Funty szterlingi czeki trans. 12360, 12450, sprzed. 12500, kupno 12150. Nowy Jork czeki trans. 3100, 3000, sprzedaż 3000, kupno 2900, Marki niemieckie gotówka trans. 17'50, czeki trans. 18'12 i pół, Korony austryackie czeki trans. 31'25 Liry gotówka trans. 120.

Akcye. Bank dyskontowy w Warszawie 2625, 2650 Bank handlowy 2175. Kredytowy warszawski 2500 Lilpop, Rau, Lewenstein 3000, 2875, 2900, Rudzki 4200, 4000, Starachowice 2050, 1950, 2 emis. 2025 1875, 1925, Tow. zakład. żyrard. 49500, Handel i żegluga 1400. Borkowski 1150, 1100, Warszawska fabryka cukru 19500, 19000, Ostrowieckie zakłady 4600, 4950, Polska nafta 2225, 2325, Przemysł drzewny i handel 1600, 1575.

Wiedeń 2 bm. (PAT) W obrotach prywatnych notowano dzisiaj markę polską 138.

Wiedeń 2 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 114, austr. renta koron. 114, renta lutowa 115, węg. renta koron. 935, Losy tureckie 17300, Priorytety kolei połudn. 8140, Anglobank 7540, Bankverein 4650, Austr. zakład kredyt. 6500, Bank depozytowy 2599, Laenderbank 9300, Merkury 3250, Unionbank 4830, Bank obrotowy 2260, Zivnostenska 16980, Lwów—Czerniowce 13100, Koleje austr. 21630, Kolej południowa 7320, Alpiny 26300, Berg und Huetten 67500, Krupp 11500, Huta Poldi 23000, Praskie Tow. przem. żelazn. 65000, Rima 15900, Skoda 25500, Apollo 25000, Fanto 44700, Galic. Karpaty 300.000, Galicya 300.000.

Praga 2 bm. (PAT) Kursa dewiz. Berlin 55, Warszawa 2'87 i pół, 3'47 i pół. Marka niemiecka 55, Marka polska 2'67, 3'27.

Zurych 2 bm. (PAT) W Zurychu notowano Markę polską 0'16.

Zurych 2 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'85, Holandya 184'75, Nowy Jork 541, Londyn 21,19, Paryż 39'80, Medyolan 21'85, Bruksela 88'89, Kopenhaga 100'50, Sztokholm 124, Chrystyania 73, Madryt 72'50, Buenos Ayres 175, Praga 5,10, Budapeszt 0'67, Zagrzeb 1'80, Bukareszt 3'45, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'25, austr. stemplow. 0'15.

—ooo—

Sprawy partyjne

W poniedziałek 3 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranej Komisyi kultu alno-oświatowej PPS. Wybrano prezydyum w następującym składzie: przewodniczący tow. dr Władysław Gumplowicz, sekretarz: tow. prof. Adam Matejko, skarbniczka: tow. Wanda Gancewołówna.

Organizacyom PPS w powiecie nowosądeckim do wiadomości. W dniu 6 listopada o godz. 9 rano odbędzie się w sali Domu robotniczego w N. wym Sączu przy ul. Zygmuntowskiej powiatowa konferencya polityczna z udziałem posła tow. dr Marka. Wzywa się wszystkie organizacye PPS w powiecie by wysłały delegatów na wspomnianą konferencyę. Sekretaryat powiatowej Rady chłopsko-robotniczej PPS w N. Sączu.

Nr. 43 „Trybuny“ wyszedł z druku i zawiera treść następującą: T. S.: Włochy a Polska, dr Wiktor Chrupek: Reformy w szkole średniej, T. Hołówko: Mniejszości narodowe, Otto Bauer: Zasady polityki rolnej, T. Szreniawa: Z dziedziny myśli i nauki, Jan Hutnik: Zbawiciel, Karol Irzykowski: Ze studyów chemicznych.

Przegląd społeczny

Z ruchu zarobkowego w przemyśle naftowym. Na podstawie umowy zawartej w dniu 7 października zjechali się do Lwowa na dzień 28 października przedstawiciele przemysłowców i robotników przemysłu naftowego w celu ustalenia wysokości drożyzny i odpowiedniego uregulowania płac. Nie kwestyonując przedłożonych przez robotników wyników badań cen koniecznych artykułów, przemysłowcy odmówili jakiejkolwiek podwyższenia zarobku, dowodząc, że konjunktura handlowa w przemyśle nie zezwala na jakiekolwiek obciążenie kosztów produkcyi. Zniżka wartości waluty zagranicznej wobec marki polskiej wpłynęła w znacznym stopniu na kalkulacyę handlu eksportowego w przemyśle naftowym i tem tłomaczyli przemysłowcy swoją nieustępliwość wobec umotywowanych żądań i wyraźnych postanowień umowy gwarantującej robotnikom podwyżkę zarobków. Po dwódniowej konferencyi wreszcie zgodzili się przemysłowcy na częściowe załatwienie sprawy i spisano następujący protokół w sprawie ustalenia dodatku drożyźnianego na miesiąc listopad b. r. W myśl art. 7 umowy z dnia 6 października 1921 r. ustala się dla robotników naftowych, do których stosuje się wspomniana umowa, następujący dodatek drożyźniany na miesiąc listopad b. r.: w kategoryi I 8000 mk., w kategoryi II 6000 mk., w kategoryi III 5000 mk., w kategoryi IV 1800 mk.

Dodatek ten wypłacony być winien w dwóch ratach, a to 15 listopada i 1 grudnia. Jeżeli robotnik przepracuje w miesiącu listopadzie mniej niż 20 szycht normalnych, potrąca się mu za każdą szychtę brakującą do 25 normalnych szycht jedną dwudziestą piątą część przyznanego dodatku. Szychty opuszczone wskutek urlopu płatnego, należącego się robotnikowi raz na rok, nie mogą być liczone do szycht brakujących.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Robotnicy z fabryki wagonów Posada Olchowska 5.000 mk.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Wykonawczy Rady robotniczej i klubu radnych PPS odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 3 listopada o godz. 6 i pół wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej. **Prezydyum.**

Wydział Rady zawodowej w Krakowie odbędzie posiedzenie we czwartek 3 listopada o godzinie 6 wieczór w Czytelni rob. ul. Dunajewskiego 5, III p.

Posiedzenie komitetu obwodowego PPS odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu m. kasy chorych na parterze ul. Dunajewskiego 5.

Stolarze! We czwartek 3 bm. o godz. 6 odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie, sprawy ważne. **Zarząd.**

Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 12 listopada o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob. III. p. O liczny udział uprasza się. Sprawy ważne. **Zarząd.**

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Salome“ i „Tragedya florencka“.
Piątek: „Zaduszki“.
Sobota: „Salome“ i „Tragedya florencka“.
Niedziela popołudniu: „Zaduszki“, wieczór: „Dzieje salonu“.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: „Dr Stieglitz“.
Piątek: „Dr Stieglitz“.
Sobota: „Dr Stieglitz“.

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Księżniczka czardasza“.
Piątek: „Faust“.

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Taniec szczęścia“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: Józ. Flach: „Z dziejów medyumizmu“ (z dziejów medyumizmu i szarlatanaryi) część II.
Piątek: Józef Flach: „Z dziejów medyumizmu“ (z dziejów medyumizmu i szarlatanaryi) część III.
Niedziela: Ludwik Tomanek (Tommy): „Raj powojenny“ (prelekcya satyryczna).
Wtorek: Józef Flach: „Zdrowa i niezdrowa miłość w literaturze“ (I część).
Czwartek: Józef Flach: „Zdrowa i niezdrowa miłość w literaturze“ (część II).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Czwartek: dr Ad. Klęsk: O snach i sennych wrażeniach.
Piątek: prof. Uniw. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia.
Sobota: prof. Uniw. dr Zdzisł. Jachimecki: Problemy operowe 19. i 20. wieku (z ilustr. muz.).

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).